

Elżbieta Aleksandrowska

"„Zabawy przyjemne i pożyteczne”
1770-1777 : zarys monografii
pierwszego polskiego czasopisma
literackiego", Julian Platt, Gdańsk
1986 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 78/4, 330-346

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Julian Platt, „ZABAWY PRZYJEMNE I POŻYTECZNE”. 1770—1777. ZARYS MONOGRAFII PIERWSZEGO POLSKIEGO CZASOPISMA LITERACKIEGO. Gdańsk 1986. Uniwersytet Gdański, ss. 325 + errata na luźnej kartce. „Zeszyty Naukowe”, Rozprawy i Monografie. [T.] 63.

Fakty są powietrzem dla uczonego. [I. P. Pawłow (cyt. za: T. Mikulski, *Ze studiów nad Oświeceniem*. Warszawa 1956, s. 7).]

Juliana Platta, zasłużonego wydawcę korespondencji Adama Naruszewicza, autora książki o sielankach i poezji sielskiej tegoż poety oraz kilku dotyczących jego osoby publikacji materiałowych¹, do zajęcia się „Zabawami Przyjemnymi i Pożytecznymi” skłonił niewątpliwie fakt, że było to czasopismo szczególnie związane z osobą i twórczością Naruszewicza. Był bowiem Naruszewicz zrazu aktywnym współpracownikiem pierwszego redaktora „Zabaw”, konfratra w Towarzystwie Jezusowym, Jana Albertrandiego, ale już od drugiego roku egzystencji pisma (1771) redaktorem samodzielnym, decydującym o profilu periodyku, i przez kolejnych lat parę czołowym — z ilości i rangi publikowanych wierszy — poetą. Dość wskazać, że udokumentowany monografią bibliograficzną „Zabaw” wkład Naruszewicza w pismo wyniósł 155 utworów, do których dorzucić można jeszcze 2, dotąd nie rozpoznane, *nb.* również przez autora recenzowanej książki².

Pierwszym wynikiem zainteresowania Platta „Zabawami Przyjemnymi i Pożytecznymi” był ogłoszony w r. 1968, w serii „Biblioteka Narodowa”, wybór tekstów periodyku, poprzedzony wstępem historycznoliterackim, pomyślanym już wówczas jako skrótowny — z racji miejsca publikacji — zarys monograficzny pisma, uwzględniający przy tym szerszy niż wydana obecnie książka zakres zagadnień, co demonstrowały sformułowania tytułów rozdziałów obu publikacji.

Drugą pracą Platta o „Zabawach” była rozprawa materiałowa *Inspiracje lite-*

¹ Korespondencja Adama Naruszewicza. 1762—1796. Z papierów po L. Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt. Wrocław 1959. — J. Platt: *Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*. Wrocław 1967; *Pani Kasztelanowa Owrucka. Przyczynek do biografii Adama Naruszewicza*. „Przegląd Humanistyczny” 1960, nr 1; *Masa spadkowa po Adamie Naruszewiczu*. „Archiwum Literackie” t. 13 (1969); *Naruszewicz i inni. Sprawa odpowiedzi potencjom zaborczym*. Jw., t. 18 (1973); *Adam Naruszewicz w kręgu Biblioteki Załuskich*. Jw.; *Naruszewicz Adam Tadeusz Stanisław*. W: *Polski słownik biograficzny* t. 22 (1977).

² Na dzień zaślubin J.W.JMci Pana Wincentego Potockiego, Podkomorzego W. Koronnego z J.W.JMć Panną Urszulą Zamoyską, Wojewodzianką Podolską („Co Bóg nazaczył w wiecznej perspektywie. [...]”) ZPP [= „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”] 1776, t. 13, cz. 2, s. 227—230, oraz *Wiersz z okazji ocalonego zdrowia pewnej damy* („Nie ma i, stokroć powiem, nie ma okrąg ziemny [...]”). ZPP 1777, t. 16, cz. 2, s. 406—411. Oba wiersze zapisane jako utwory nie rozpoznanego autorstwa w: E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770—1777. *Monografia bibliograficzna*. Wrocław 1959, s. 101 (nr 409), 177 (nr 842). Tymczasem na autorstwo Naruszewicza wiersza pierwszego wskazuje jego przedruk w *Dziełach* tego autora z r. 1778; drugiego — informacja *Nowego Korbuta* (t. 5 <1967>, s. 373), podana za zniszczonym rękopisem Biblioteki Narodowej *Litteraria 262-M* (zob. *Biblioteka Narodowa w Warszawie. Rękopisy. nabytki, dary*. Z. 2. Warszawa 1935).

O tym, że wiersze te nie zostały zidentyfikowane autorsko również przez Platta, świadczy zestawienie liczbowe utworów Naruszewicza w „Zabawach”, które autor książki podaje ściśle za Aleksandrowską, ale z pomyłkowym opuszczeniem danych dla jednego roku (zob. przypis 36).

rackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” ogłoszona w r. 1970 w „Pamiętniku Literackim”, ustalająca adresy kilkunastu zapożyczeń poetów „Zabaw” z literatury francuskiej i demonstrująca owych zapożyczeń sposoby. Według stwierdzenia autora rozprawa stanowiła „szkielet do większego studium o twórczości Adama Naruszewicza”, którego zamierzonym celem było „ukazanie tej poezji na tle pojęć estetycznych epoki oraz ówczesnej praktyki literackiej”. Twórczość innych niż Naruszewicz poetów traktował Platt jedynie jako „tło porównawcze”³.

W trakcie pracy, w wyniku obszernych lektur o estetycznych, filozoficznych, moralnych i społecznych teoriach epoki, a także opracowania paru artykułów do *Słownika literatury polskiego Oświecenia* o tematyce wybitnie wprowadzającej w literacką problematykę „Zabaw”⁴, zamierzony pierwotnie cel przygotowywanego studium uległ znacznej modyfikacji. W przypisach do publikowanych sukcesywnie, w kolejności ich opracowania, fragmentów rozdziałów recenzowanej obecnie książki, pojawiła się informacja, że pochodzą one „z przygotowywanej do druku pracy pt. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770—1777. Monografia literacka”⁵. Podtytuł jej w recenzowanej obecnie realizacji finalnej uległ dalszej znaczącej modyfikacji. „Monografia literacka” zmieniona została na „Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego”.

Przyjęcie takiego określenia gatunkowego dla tej pracy zakładałoby rozszerzenie zainteresowań badawczych na sfery w dotychczasowych studiach autora starannie pomijane. Obejmują one np. sprawy takie jak: wychodzące poza ustalenia wykorzystywanej (już 30-letniej!) monografii bibliograficznej⁶ studia nad autorstwem drukowanych w periodyku tekstów oraz nad sylwetkami innych obok Naruszewicza twórców i ich środowisk literacko-społecznych; obserwacje znaczących zmian profilu „Zabaw”, które były związane zarówno z fluktuacjami w obsadzie autorskiej, uwarunkowanymi historycznymi wydarzeniami lub zwyczajną wymianą pokoleń, jak też zachodzącymi w okresie ukazywania się pisma ogólniejszymi przeobrażeniami, konkretyzującymi się w postaci innych niż u jego startu zainteresowań, tematów, a także środków wyrazu. Kwestie te w książce Platta nie stały się wszakże przedmiotem szczególnej uwagi, przedstawione zostały jedynie we wstępnej skrótowej informacji, nie wychodzącej poza istniejący — przy tym niepełny — stan badań, w dodatku potraktowanej dość niedbale. W rezultacie, mimo zmiany podtytułu, recenzowana książka nie wykracza poza zakres monografii literackiej, prezentując nadto jedynie kilka wybranych z tego zakresu studiów i zapowiadając parę dalszych, sądząc z tytułów — bynajmniej niebagatelnych⁷.

³ J. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*. „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 241.

⁴ J. Platt, hasła *Gessneryzm, Horacjanizm i Panegiryk* w zbiorze: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*. Wrocław 1977. — T. Kostkiewiczowa, J. Platt, hasło *Tradycje literackie* w: jw.

⁵ J. Platt: *Stanisław August jako opiekun poetów i uczonych w twórczości „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*. „Wiek Oświecenia” z. 4 (1984), s. 39, przypis; „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” wobec idei moralnych swego czasu. W zbiorze: *Studia nad Oświeceniem*. Gdańsk 1985, s. 91, przypis. Pierwsza rozprawa jest pierwodrukiem s. 146—173 recenzowanej książki, druga — s. 242—280 i 289—297. Wszystkie podkreślenia w cytatach pochodzą od autorki recenzji.

⁶ Maszynopis cytowanej monografii bibliograficznej Aleksandrowskiej został złożony w wydawnictwie już w r. 1956.

⁷ Na s. 20 (przypis 23) zapowiada Platt rozprawę pt. *Parnas stanisławowski w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”*; na s. 42 (przypis 87) — pt. *Historia i współczesność w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”*.

Zapewne więc bardziej trafny i zgodny z jej zawartością byłby tytuł: *Ze studiów nad monografią literacką „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*.

Interesujące autora zagadnienia skupione zostały w 4 obszernych rozdziałach.

Pierwszy, zatytułowany *Tradycje i prądy literackie w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”* (s. 10—116), podejmuje problematykę dla monografii literackiej najbardziej kluczową: klasycyzmu w twórczości autorów „Zabaw”, tradycji antyku i literatury staropolskiej, roli poezji zachodnioeuropejskiej (szczególnie francuskiej) i sposobów jej przejmowania (w przekładzie, adaptacji, imitacji), nawiązywania w poezji pisma także do literackich tendencji baroku, sentymentalizmu i rokoka, a wreszcie — by temat wyczerpać — podaje genologiczny przegląd wypowiedzi prozą. Te same zagadnienia, ujęte nadto w podobne poddziały, znalazły się już we wstępie Platta do tomu „Biblioteki Narodowej”⁸. W recenzowanej książce zostały wszakże nie tylko znacznie rozwinięte, lecz także pogłębione i obudowane obszerną polską i francuską literaturą. Szczególnie wiele znalazło się tu nie uwzględnionych poprzednio ustaleń zapożyczonych z literatur obcych, głównie z literatury francuskiej. Ustalenia te były wynikiem własnych poszukiwań autora, omówionych w rozprawie w „Pamiętniku Literackim”, lub też rezultatem opublikowanych tymczasem studiów komparatystycznych Zofii Sinko (przekłady fragmentów *Nocy* Younga, powiastek angielskich, dialogu *Voltaire’a*)⁹, Sante Graciotiego (przekład panegiriku Duriniego)¹⁰ czy Barbary Wolskiej, z jej książki o rówieśnej z poezją „Zabaw” poezji politycznej okresu pierwszego rozbioru (ody Ronsarda)¹¹.

Do znanych Plattowi translacji z *Voltaire’a* dorzucić można objaśnienia do wiersza Grzegorza Piramowicza *Do JMci Pana Mikołaja Piaskowskiego, Podkomorzego Krzemienieckiego, po szczęśliwym z ospy ozdrowieniu J. W. Podkomorzyny Małżonki Jego*¹², streszczające bądź przekładające *List XI (Sur l’insertion de la petite vérole)* z *Listów filozoficznych*, co sygnalizowała już, przeoczona przez autora recenzowanej książki, rozprawa Marii Szaramy *Wolter w czasopiśmie stanisławowskich*¹³. W rozprawie tej znajduje się także kilka innych informacji o zapożyczeniach z utworów lub fraz i myśli Filozofa Fernejskiego, nie zauważonych przez Platta (w mottach i sformułowaniach wierszy Józefa Konstantego Bogusławskiego, Stanisława Konarskiego, Franciszka Zabłockiego, a nawet Naruszewicza)¹⁴. Źródłowe ustalenia książki wzbogacić może nadto *Epître à une jeune demoiselle („J’ai des conseils à vous donner [...]”)* pióra XVI-wiecznego poety francuskiego, Marca de Papillon de Lasphrise, przełożony w „Zabawach” przez Franciszką Zabłockiego jako *Rady młodej panie dane („Mam ci niektóre dać, Elizo, rady [...]”)*¹⁵.

⁸ J. Platt, wstęp w: „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770—1777). Wybór. Wrocław 1968, s. LXI—CXI (rozdz. 8: *Zagadnienia literackie w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”*). BN I 195.

⁹ Z. Sinko, *Z zagadnień „Sądu ostatecznego” i „Myśli nocnych” Edwarda Younga*. „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 2; *Powiatka w polskim Oświeceniu*. Wrocław 1982; *Oświeceni wśród Pól Elizejskich*. „Rozmowy zmarłych” — recepcja — twórczość oryginalna. Wrocław 1976.

¹⁰ S. Gracioti, *Naruszewicz i Durini*. „Slavia” 1976, z. 2.

¹¹ B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i Sejmu Delegacyjnego. 1772—1775*. Wrocław 1982.

¹² ZPP 1774, t. 10, cz. 1, s. 381—385.

¹³ M. Szarama, *Wolter w czasopiśmie stanisławowskich*. Kraków 1963, s. 46.

¹⁴ *Ibidem*, s. 45—46, 48—49.

¹⁵ J. de La Porte, *Le Porte-Feuille d’un homme de goût et d’esprit des nos meilleurs poètes*. T. 1. Amsterdam 1765, s. 283—288. Przekład: ZPP 1777, t. 15, cz. 2, s. 404—410.

Pozostając przy problematyce komparatystycznej rozdziału zaprotestować trzeba przeciw interpretowaniu przez Platta (zapewne pod wpływem błędnych sugestii autorki pierwszego studium monograficznego czasopisma, Ireny Turowskiej-Barowej, zestawiającej ze sobą nieparalelne strofy przekładu i oryginału) tłumaczenia Józefa Koblańskiego idylli *Les Moutons* Mme Deshoulières¹⁶. W recenzowanej książce jest ono określone jako „swobodne”, wzmacniające „tendencje moralistyczne” oryginału i nadające „sceptycyzmowi utworu aspekt chrześcijański” (s. 82–83). Przekład Koblańskiego oddaje tymczasem wiernie wszystkie treści źródła, fakt zaś, że ukazał się w „Zabawach” z pewnymi ukierunkowanymi ideologicznie opuszczeniami, obciąża zapewne nie tłumacza, lecz redaktorów, lub — co wydaje się najbardziej prawdopodobne — cenzurę, której podobne działanie odnaleźć można w przekładzie z Oxenstierny, zamieszczonym w roczniku „Monitora” poprzedzającym druk tekstu *Les Moutons*!¹⁷ Mówić więc raczej należało o przekładzie Koblańskiego w „Zabawach”, wyjaśniając równocześnie znamioną dla pisma sytuację.

Skoro zaś mowa o Koblańskim, to wyrazić trzeba zdziwienie, iż przy prezentacji bajkopisarstwa „Zabaw” nie padło nawet jego nazwisko, choć był tłumaczem dwóch świetnych bajek Lafontainowskich, odznaczających się również chwalonym u Naruszewicza, za Wacławem Woźnowskim, „swobodnym sposobem prowadzenia narracji przy zastosowaniu wiersza nieregularnego” (s. 99)¹⁸. Warto przy tym zwrócić uwagę, że Koblański był bajkopisarzem w chronologii pierwszym i jego właśnie bajka *Rada zwierząt w powietrzu* zaszczytnie inaugurowała nie tylko całe bajkopisarstwo pisma, ale również całą prezentowaną w nim twórczość poetycką. Antologista bajki polskiej mógł zapewne pominąć bajkopisarstwo zapomnianego poety, monografista „Zabaw” winien był je jednak uwzględnić, tym bardziej że w rozprawie Woźnowskiego poświęconej bajce polskiego Oświecenia obie bajki Koblańskiego, także nie rozpoznana tam autorsko¹⁹, zostały zauważone, a także nowatorstwo ich formy²⁰.

I jeszcze jedno: szeroko prezentując zapożyczenia z literatury obcych w poezji „Zabaw”, nie wyczerpuje autor książki, choćby tylko w przypisowej informacji, wszystkich znanych źródeł, pomijając np. tłumaczenia z Claude’a Josepha Dorata²¹,

¹⁶ Zob. E. Aleksandrowska, *O Józefie Koblańskim — poecie zapomnianym*. W: *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego, zapomnianych poetów Oświecenia*. Wrocław 1980, s. 25.

¹⁷ E. Aleksandrowska, *Jeszcze „Wśród redaktorów i autorów »Monitora«”*. Glosa do publikacji Tadeusza Frączyka. „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 2, s. 202–204.

¹⁸ W. Woźnowski, wstęp w: *Antologia bajki polskiej*. Wrocław 1982, s. LXVI. BN I 234.

¹⁹ Chodzi o bajkę *Dąb i trzcina* (ZPP 1773, t. 8, cz. 1, s. 129 n.), zapisaną w monografii bibliograficznej „Zabaw” (Aleksandrowska, „Zabawy [...]”, s. 39, nr 49) jako utwór anonimowy. Autora ujawnia Aleksandrowska w publikacji *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego, zapomnianych poetów Oświecenia* (s. 75, 186).

²⁰ O *Radzie zwierząt w powietrzu* W. Woźnowski (*Bajka w literaturze polskiego Oświecenia*. Kraków 1974, s. 64) pisze następująco: „Zwraca uwagę zastosowanie wiersza wolnego, co było w Polsce nowością wobec nieznamośći tomiku Niemiryca. W początkowej części utworu Koblański »blokuje« 13- i 8-zgłoskowce, dalej urozmaica tekst wersami 10-, 8- i 11-zgłoskowymi”. Fragmenty *Dębu i trzciny* cytuje Woźnowski na s. 34 i 99.

²¹ T. K. Węgierski, *Bajka „Dwa strumyki”*. ZPP 1777, t. 16, cz. 1, s. 190–191.

Charles'a de Borde²², François Josepha Desbillona²³, a także rodzimego neolatynisty, Alberta Inesa²⁴. Powściągliwość wszakże w tym względzie w nazbyt skrótowym i powierzchownym podrozdziale *Wypowiedzi prozą* (s. 107—116) wręcz zadziwia, tym bardziej że przewodnikiem dla Platta były tam studia Zofii Sinko, szczególnie nakierowane na te kwestie. Tak więc np. omawiając drukowane w piśmie dialogi zmarłych przywołuje tylko ich prawodawcę Lukiana z Samosaty, *nb.* nie mającego tam swoich tekstów, oraz poczytne wówczas dialogi Fontenelle'a, „których kilkanaście wydano w »Zabawach«” (s. 108), choć zajmie się nimi również w specjalnym podrozdziale rozdziału z 3 (pt. *Fontenelle, albo lekcja względności*), przemilcza natomiast całkowicie publikowane w pierwszym, najstaranniej zaprogramowanym roczniku pisma dialogi zaczerpnięte z pism George'a Lytteltona (3)²⁵, Elizabeth Monthagu (1)²⁶, Charles'a de Montesquieu (1)²⁷, czy Josepha Verneta (1)²⁸. Wśród źródeł powiastek nie przywołuje np. Johna Gaya²⁹. Tymczasem wszystkie tego rodzaju pominięcia zubożają ukazaną w pracy, *nb.* pretendującej do monografii, panoramę źródeł periodyku, szczególnie zaś gdy dotyczą tekstów z rzadka tylko obecnej w naszym Oświeceniu literatury angielskiej czy neolacińskiej.

W rozdziale 1 książki Platta znalazł się też, moim zdaniem przez nieporozumienie, podrozdział nie pasujący do niego ani merytorycznie, ani sposobem opracowania. Chodzi o podrozdział 1, *Redaktorzy, zmiany tytułu, współpracownicy* (s. 10—21), kwalifikujący się raczej do pomieszczenia w uwagach wstępnych. Podane są w nim bowiem — jak już sygnalizowano — tylko skrótowe informacje, streszczające opracowania wcześniejsze, dość zresztą niedbale i z pominięciem ostatniej w chronologii wypowiedzi o wymienionych w nagłówku kwestiach, artykułu niżej podpisanej zamieszczonego w *Słowniku literatury polskiego Oświecenia*. Tymczasem wnosil on oparte na wydanych ostatnio źródłach i materiałach, jak też okazjonalnych kwerendach źródłowych autorki, obserwacje i fakty nowe³⁰ w stosunku do opracowanej 20 lat wcześniej monografii bibliograficznej, stanowiącej dla autora wciąż *de facto* jedyne w tej materii źródło informacji i punkt odniesienia do dyskusji, nie zawsze już aktualnych. W rezultacie 10-stronicowy tekst podrozdziału wymaga wielu korektur i uzupełnień, wynikłych zarówno z nie dość uważnej lektury, jak też z traktowania poruszonych tu kwestii (faktów pozaliterackich) jako dla rozważań autora drugorzędnych. *Nb.* przywołane także w innych miejscach książki informacje z tej dziedziny budzą najwięcej zastrzeżeń.

²² J. Sosiński, *Motyl i Chloe*. Jw., 1773, t. 7, cz. 2, s. 285—289 (zob. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, s. 273).

²³ K. Zubowski, *Bajka „Kruk i liszka”*. ZPP 1774, t. 10, cz. 1, s. 140—141.

²⁴ A. Naruszewicz, *Do pijaków*. Jw., t. 2, cz. 2, s. 229—232.

²⁵ Jw., 1770, t. 2, cz. 1, s. 94—104, 121—130, 169—184.

²⁶ Jw., s. 35—40.

²⁷ Jw., cz. 2, s. 281—298.

²⁸ Jw., t. 1, cz. 1, s. 203—214.

²⁹ Jw., cz. 2, s. 315—320.

³⁰ E. Aleksandrowska, hasło „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770—1777) w zbiorze: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, s. 804—808. Wykorzystano tam m.in. prace źródłowe i materiały: *Exercitationes literariae [...] habitae in Collegio Nobilium Varsaviensis Societatis Jesu anno 1771*. Warszawa [1771]. — *Exercitationes literariae [...] habitae in Collegio Nobilium Varsaviensis S.R.M. mense Julio anno 1774*. Warszawa [1774] (w egzemplarzu Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (sygn. XVIII 57154 III, bez karty tytułowej) na dodanej karcie

Sprawą dość zasadniczą jest nazbyt statyczny ogląd dziejów periodyku, mający swe konsekwencje w podobnym prezentowaniu jego treści. Przejęcie przez Naruszewicza redakcji z początkiem r. 1771 traktuje wprawdzie autor jako ważną w dziejach „Zabaw” cezurę, zmieniającą ich profil, zademonstrowaną zmianą tytułu (z pominięciem wszakże zmiany drugiej, jeszcze bardziej precyzującej programową zawartość pisma, wprowadzającej określenie „z różnych autorów” w miejsce „ze sławnych autorów”³¹), równocześnie jednak twierdzi, że projekt pisma, „który wkrótce zyskał uznanie króla”, stworzyli rozpoznani autorzy tomu 1 (s. 13). Tymczasem stwierdzić trzeba bardzo wyraźnie, że poparciem króla cieszyli się „Zabawy” dopiero wówczas, gdy pod ręką Naruszewicza stały się nieoficjalnym organem królewskich obiadów czwartkowych, realizując program zdecydowanie różny od *stricte* jezuickiego programu pierwszego rocznika, sformułowanego przez Albertrandiego.

Pozostając zaś przy kwestiach związanych z autorstwem pisma w r. 1770, sprostować trzeba kilka informacji Platta na ten temat. Skorygować stwierdzenie, jakoby inni, poza Albertrandim i Naruszewiczem, rozpoznani autorzy mieli tylko po jednej pozycji na swym autorskim koncie, gdyż Koblański miał ich 4³². Przenieść autorstwo Józefa Szymanowskiego z tomu 2 do tomu 1³³. Dopisać pominięte nazwisko Piotra Krukowieckiego, jednego z dwóch sprzed r. 1771 translatorów pieśni Horacego w „Zabawach”³⁴, cytowanego *nb.* w dalszych rozważaniach książki wśród nazwisk tłumaczy utworów „mistrza wenuzyjskiego”, które rzekomo „zaczęły się pojawiać w „Zabawach” od chwili przejęcia redakcji przez Naruszewicza w r. 1771” (s. 39).

Następną dyskusyjną sprawą związaną z dziejami pisma jest kwestia ostat-

podano błędny tytuł: *Exercitationes literariae [...] habitae in Collegio Nobilium Scholarum Piarum 1774*. — *Exercitationes literariae [...] habitae in Collegio Nobilium Varsaviensis S.R.M. anno 1775*. Warszawa [1775]. — *Exercitationes literariae [...] habitae in Collegio Nobilium Varsaviensis S.R.M. anno 1776*. Warszawa [1776]. — *Exercitationes literariae [...] habitae in Collegio Nobilium Varsaviensis S.R.M. anno 1777*. Warszawa [1777]. — K. Mrozowska, *Szkola Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*. Wrocław 1961. — M. Rymszyńska, *Gabinet Stanisława Augusta*. Warszawa 1962. — *Nowy Korbut* t. 4—⁶/₂ (1966–1972). — J. Popłatek, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*. Uzupełnił L. Grzebień. Do druku przygotował J. Paszcenda. Kraków 1973. — *Polski słownik biograficzny*.

³¹ Zob. Aleksandrowska, „Zabawy [...]”, s. 6.

³² Trzy odnotowała Aleksandrowska pod hasłem Koblański Józef (w: „Zabawy [...]”, s. 75, nr 269–271); czwartą, nie rozpoznaną tam autorsko, pod hasłem tytułowym *Do kominka* (s. 48, nr 108), autorstwo podała Aleksandrowska w publikacji *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego, zapomnianych poetów Oświecenia* (s. 14–15, 180–182). *Nb.* szkoda, że utwór *Do kominka*, „bardzo udatne połączenie zewnętrznego kunsztu z wewnętrzną prostotą”, odznaczający się „pomimo swej błahości europejskim polem” (J. W. Gomułicki), „doskonale wyszlifowany bibelot literacki”, „zdradzający artystę wrażliwego na piękno i pełnego finezji w sposobie jego przedstawiania” (Z. Libera), uszedł także uwagi Platta w jego przeglądzie utworów rokokowych „Zabaw” (cytaty za: Aleksandrowska, *O Józefie Koblańskim — poecie zapomnianym*, s. 14–15).

³³ ZPP 1770, t. 1, cz. 2, s. 288–298.

³⁴ *Jw.*, t. 2, cz. 2, s. 313–317. Warto zauważyć, że prostowane tu nieścisłości znalazły się już we wstępie Platta do BN-owskiego wyboru tekstów „Zabaw” (s. XIV).

niego jego redaktora. Autor recenzowanej książki w oparciu o komercyjne anonsy Grölla ogłaszane w „Kalendarzykach Politycznych” (1774—1779) przyjmuje udział redaktorski Naruszewicza do końca wychodzenia „Zabaw”, ignorując bardziej zobowiązujące, podpisane nazwiskiem, stwierdzenie bibliopoli w *Przedmowie* do edycji *Sielanek polskich* (1778), że „po oddaleniu się do cudzych krajów pierwszego ich redaktora Albertrandiego »Zabawy« przez lat kilka pod J. W. Naruszewicza zostawały dozorem”⁸⁵, a nadto wyraźnie i sukcesywnie malejący od połowy r. 1774 jego autorski wkład⁸⁶. Od jesieni 1773 (tj. od ogłoszenia w Polsce kasaty jezuitów i powołania Komisji Edukacji Narodowej) był on zastępowany literacką produkcją szerokiej rzeszy „chudych literatów”, przeważnie młodszej generacji, z różnych intelektualnych środowisk stolicy, którzy zdecydowanie zdominowali pismo w latach 1776—1777, przekształcając równocześnie jego dworski profil na wolne forum prezentacji piór. Wbrew tym faktom Platt chciałby utrzymać redaktorstwo Naruszewicza do końca, choćby tylko nominalne, sprawowane według jego supozycji za pośrednictwem Józefa Kazimierza Świętorzeckiego, jezuickiego eks-kle-ryka i urzędnika Rady Nieustającej, wiążącego się po kasacie zakonu z pracą i losami Księdza Biskupa Smoleńskiego, a nadto utrzymującego osobiste kontakty z nakładcą i typografem „Zabaw”, zaświadczone ogłoszonym w r. 1776 na ich łamach okolicznościowym wierszykiem *Do osierociłych dzieci M. Grölla* (s. 15).

Supozycję taką można by przyjąć, gdyby osobistych kontaktów Świętorzeckiego z Gröllem nie tłumaczyło bardziej przekonująco jego wejście — przez narzeczeństwo, a następnie małżeństwo — do rodziny Hennigów (Hennyków), dzielących z Gröllem świeże pochodzenie saksońskie i aktywną przynależność do tegoż samego warszawskiego zboru augsburskiego⁸⁷ — oraz gdyby towarzyszyło jej znacznie zwiększenie udziału jego twórczości w periodyku. Tymczasem w latach 1774—1777 Świętorzecki opublikował w „Zabawach” tylko 20 utworów, najwięcej (7) w r. 1774, gdy wiersze Naruszewicza reprezentowane były jeszcze dość znaczącą liczbą 10; a w tych samych latach (1774—1777) Franciszek Zabłocki, subaltern Komisji Edukacji Narodowej, ogłosił ich aż 41, Grzegorz Piramowicz, sekretarz tejże Komisji — 25, pijar Urban Szostowicz — 24, a Antoni Felicjan Nagłowski, kolega Świętorzeckiego w Departamencie Policji Rady Nieustającej — 26, uzyskując przy tym w ostatnim roczniku pod względem ilości utworów (21) pozycję przodującą⁸⁸. Na miejscu drugim wśród rozpoznanych autorów tego rocznika uplasował się nie znany z nazwiska tłumacz fragmentów (10) *Nocy Younga*, na trzecim — poróżniony już z możnymi i Naruszewiczem Tomasz Kajetan Węgierski⁸⁹, również subaltern

⁸⁵ Zob. Aleksandrowska, „Zabawy [...]”, s. XXVII.

⁸⁶ Zwrócić trzeba uwagę, że cytowane u Platta za Aleksandrowską („Zabawy [...]”, s. XXVII) liczby utworów Naruszewicza wydanych w poszczególnych latach pisma nie obejmują — wskutek opuszczenia — danych odnoszących się do r. 1776, pod rokiem tym podano bowiem dane odnoszące się do r. 1777, który to rok całkowicie pominięto (s. 14).

⁸⁷ W. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie w końcu w. XVIII*. Wyd. 2. Warszawa 1972, s. 45.

⁸⁸ Choć zdaniem Platta: „Ilość utworów ogłoszonych przez Nagłowskiego w ostatnich latach istnienia periodyku nie potwierdza jego bliższego kontaktu z pismem” (s. 15).

⁸⁹ O zerwaniu Węgierskiego z Naruszewiczem pisze m.in. J. W. Gomułicki („*Młody gniewny*” polskiego Oświecenia. W: K. Węgierski, *Wiersze wybrane*. Warszawa 1974, s. 15), informując równocześnie, że „Naruszewicz przestał drukować jego [tj. Węgierskiego] wiersze na łamach „Zabaw” (ostatni, bajka *Kozłowie*, ukazał się w r. 1774)”. Stwierdzenie w nawiasie nie jest,

Rady (7), a dopiero na czwartym Świętorzecki (5). Zastanawiający też wydać się może fakt, że jedyny — rozpoznany zresztą niedawno i ujawniony tu po raz pierwszy — wiersz Naruszewicza opublikowany w ostatniej części tego rocznika (części 2 tomu 16) pojawił się tam całkowicie anonimowo, bez ujawnienia autorstwa w Poczcie i pod tytułem zacierającym konkretny adres utworu, odmiennym niż w jego pozostałych ówczesnych przekazach⁴⁰.

Jeszcze kilka korektur i uzupełnień do omawianego podrozdziału, a także dalszych partii rozdziału 1.

Do s. 16: Współpracownicy ostatnich roczników „Zabaw” nie skupiali się „głównie w kolegiach warszawskich, względnie” związani byli „z dworem” — rekrutowali się bowiem co najmniej równie często spośród subalternów Rady Nieustającej i Komisji Edukacji Narodowej oraz uczniów Szkoły Rycerskiej.

Do s. 17: Spośród wymienionych przez autora, rzekomo za monografią bibliograficzną, grupy 11 jezuitów, odgrywających „do skasowania zakonu” szczególną rolę w periodyku, twierdzenie to odnieść można jedynie do 6 osób, albowiem 5 pozostałych nawiązało współpracę z „Zabawami” już po kasacji: Franciszek Borowski w r. 1775, Franciszek Bohomolec w 1774, Jakub Izyski i Franciszek Dionizy Książnin w końcu r. 1773, Świętorzecki w 1774. Gdyby wszakże chodziło tu Plattowi o ukazanie możliwie pełnej listy współpracujących z pismem jezuitów i eks-jezuitów, to można by ją uzupełnić o następujące jeszcze nazwiska: Fabiana Sakowicza, Franciszka Leśniewskiego, Michała Dudzińskiego, Ksawerego Zubowskiego (błędnie zaszeregowanego w książce do „księży świeckich”), Józefa Karola Komorowskiego (ogłaszającego także pod kryptonimem X.J.K.K.), a także Jakuba Kossakowskiego, strażnikowicza kowieńskiego, żegnającego skasowany zakon *Zalem Abrahama z Chaldei wychodzącego*⁴¹. Według zaś supozycji historyków geografii zajmujących się pisarstwem Karola Wyrwicza należałoby dopisać tutaj także jego nazwisko⁴².

Dla zmniejszenia liczby autorów, których monografiście „nie udało się powiązać z jakimś określonym środowiskiem” (s. 18), warto uzupełnić dokonany przez Platta zestaw uczniów kolegium jezuickiego i pojezuickiego (a dalej wyłonionych przez niego grup następnych), dopisując: Aleksandra Hurkę (1771), Stanisława Kossowa (jw.), Liborego Kordysza (1775), Stanisława Kłokockiego (1776), Adama Wincentego Rzewuskiego (1776—1777), Adama Chrapowickiego (1777), Tadeusza Jabłonowskiego (jw.), Wincentego Wojczyńskiego (jw.). Tu też wymienić należało Wincentego Łuskińkę, stolnikowicza (nie stolnika!) witebskiego (1776), podanego w książce wśród tzw. „osób świeckich”, oraz Dobrogosta (Bonawenturę) Głuchowskiego, starościca pułtoranowskiego, w r. 1770/71 ucznia Collegium Nobilium Societatis Jesu, błędnie zaszeregowanego przez Platta do autorów pijarów. Kryptonim, którym utwór Głu-

oczywiście, prawdą, Węgierski po dwóch latach wrócił na karty „Zabaw”, ale może rzeczywiście powrót ten związany był z usunięciem się Naruszewicza z ich redakcji.

⁴⁰ Chodzi o wymieniony w przypisie 2 *Wiersz z okazji ocalonego zdrowia pewnej damy*, zatytułowany w równoczesnym druku ulotnym: *Elżbiecie z Branickich, Hrabinie na Kodniu Sapieżynie, Wojewodzicowej Mściławskiej, szczęśliwego do zdrowia przywrócenia uprzejme życzenie* (b. m. i r., in 4^o), a w wydanych w 1778 *Dzielał Naruszewicza* (t. 1, s. 198—201): *Powinszowanie Księżnie Elżbiecie z Branickich Sapieżynie szczęśliwego do zdrowia powrócenia*.

⁴¹ ZPP 1774, t. 9, cz. 1, s. 200—204.

⁴² K. Augustowska (Karol Wyrwicz. W zbiorze: *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*. Warszawa 1967, s. 127) przypisuje mu mianowicie rozprawę *O wojnie*, zamieszczoną w ZPP 1774, t. 9, cz. 2, s. 211—239.

chowskiego został podpisany (B.G.S.P.), mógł wprowadzić taką supozycję wywołać, lecz rok publikacji 1771, kiedy pijarzy nie pojawiali się jeszcze na kartach „Zabaw”, winien był skłonić do źródłowego jej sprawdzenia.

Do s. 18: Wymienioną przez Platta grupę kadetów uzupełnić można o Antoniego Baranowskiego (1777), Józefa Skarżyskiego (publikującego pod kryptonimem I.S.K., 1773), Józefa Dzierżańskiego (pod kryptonimami J.D.K. i J.D.M., 1776—1777), Franciszka Rychłowskiego (1777), Józefa Nowickiego (jw.), Stanisława Niemcewicza (pod kryptonimami S.N.K. i S.Nie.Kad., 1773), jego stryjecznego brata Juliana Ursyna Niemcewicza (1776), a także Kazimierza Nestora Sapiehę, wymienionego przez Platta wśród wyodrębnionego „zespołu osób świeckich” (s. 19), choć w roku publikacji jego utworów w „Zabawach” (1771) był uczniem Szkoły Rycerskiej.

Nazwiska pijarów w „Zabawach” zaczęły pojawiać się sporadycznie już od początku r. 1773, nie — jak informuje autor książki — „od kwietnia 1774”, a pierwszymi pijarami na ich łamach byli Józef Kajetan i Wawrzyniec Skrzetuscy. Od marca 1774 zaczęli też zamieszczać w piśmie wiersze i powiastki uczniowie Collegium Nobilium Scholarum Piarum: Stanisław Paweł Jabłonowski, wojewódzic poznański (1774), Wojciech Mier, starościc buski, głośny później poeta (1774, pod kryptonimem W.M.S.B.) oraz Adam Piasecki, wojszczyk litewski (nie: „przypuszczalnie już wojski”), wymieniony przez Platta wśród kadetów, choć w Szkole Rycerskiej uczył się w latach 1767—1768, a w „Zabawach” ogłaszał swe utwory w latach 1774—1776, będąc uczniem kolegium pijarskiego⁴³.

Sprostować trzeba także informację, jakoby publikujący w „Zabawach” od r. 1775 Antoni Tadeusz Michniewski należał do zgromadzenia misjonarzy, ponieważ już 2 lata wcześniej zrzucił suknię misjonarską, zasilając jako proboszcz szymanowski szeregi tzw. księży świeckich⁴⁴. Warto natomiast przywołać nazwisko drukującego tam dominikanina prowincji ruskiej, Henryka Russjana (1776), autora wierszowanego dialogu kochanków o niestałości w kochaniu, który w odnalezionej niedawno przez Romana Kaletę kopii rękopiśmiennej zyskał konkretnych interlokutorów: „Księżnę Kazimierzową” Poniatowską i jej głośnego z częstego zmieniania dam serca małżonka⁴⁵.

Do listy autora „księży świeckich” dopisać należy Franciszka Bagińskiego, proboszcza łękniewskiego (1771, 1775), oraz — podanego przez Platta wśród „osób świeckich” — diakona i kanonika katedry kijowskiej Józefa Epifanego Minasowicza, z racji święceń diakońskich przynależnego do stanu duchownego i używającego tytułu księdza.

Do s. 18—19: Z grupy „osób świeckich” usunąć trzeba wymienionego przez Platta już wśród konwiktorów jezuickich, i to dwukrotnie, Jana Czyżę, drukował bowiem w „Zabawach” tylko w okresie nauki w Collegium Nobilium Societatis Jesu; dopisać natomiast do niej wiele pominiętych nazwisk: na pierwszym miejscu opuszczonego chyba przez pomyłkę Stanisława Trembeckiego (1773, 1776—1777), a dalej Aleksandra Józefa Jabłonowskiego, „przeszłego” wojewodę nowogrodzkiego

⁴³ Wyłożenie materii nauk, które JMć Kawalerowie w Collegium Nobilium Warszawskim Scholarum Piarum traktowali w miesiącu lipcu 1773. [Warszawa 1773]. — Wyłożenie materii nauk [...] w miesiącach czerwcu i lipcu 1774 [Warszawa 1774]. — Spis uczniów warszawskiego Collegium Nobilium S.P. Archiwum PAN w Warszawie, rkps III—75, nr 60.

⁴⁴ Zob. Aleksandrowska, Jeszcze „Wśród redaktorów i autorów »Monitora«”, s. 210.

⁴⁵ Zob. Sensacje z dawnych lat. Wyszukał i skomentował R. Kaleta. Wyd. 3, udoskonalone i poszerzone. Wrocław 1986, s. 284.

(1774—1775), Andrzeja Kuropatnickiego, kasztelana bełskiego (1775), Felicjana Augusta Kralewskiego, porucznika wojsk koronnych (jw.), Jana Przyłuskiego, podczaszego braclawskiego (jw.), Stefana Chomętowskiego, wojskiego mniejszego stężyckiego (jw., podpisane kryptonimem S**C***), Teofila Mierzyńskiego, lektora Gabinetu Jego Królewskiej Mości (1776), Jana Baudouina, komediopisarza i aferzystę finansowego (jw.), Kajetana Kościałkowskiego, podkomorzycę wilkomierskiego (jw.), wreszcie Seweryna Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego (jw.), autora sielanki mylnie przypisanej w *Pocście* Urbanowi Szostowiczowi⁴⁶, i — hipotetycznie — Stanisława Szczęsnego Potockiego, ówczesnie chorążego koronnego, publikującego, być może, pod kryptonimem S.P. w czasie bytności w Warszawie w latach 1775—1776⁴⁷.

W tej też grupie, nie zaś wśród kadetów, znaleźć się winien pojawiający się w „Zabawach” w r. 1777 Ignacy Dzierżanowski, fligeladiutant J.K.Mości, publikujący też w „Monitorze”, domniemany uczestnik królewskich obiadów czwartkowych, który Szkołę Rycerską opuścił już w r. 1766. Jego też może raczej, nie Ignacego Krasickiego, przedstawił jako „ładnego Ignatka” Naruszewicz w sielance *Oczekiwanie pasterza na towarzyszków* i jako „pięknego Ignatka” w wierszu *Do Ignatka*⁴⁸. Przyjęcie bowiem przez Platę, że w sielance Naruszewicza był nim — „jak uodowodnił Kaleta” — Ignacy Potocki, w świetle faktów z biografii Potockiego (z kilkuletniego wojażu edukacyjnego wrócił do kraju już po opublikowaniu utworu) okazało się nietrafne⁴⁹.

Do s. 38: Przekonywająca wydaje się hipoteza Platy o autorstwie Antoniego Kossakowskiego przekładu *Ułomków z różnych starych autorów wyjętych* (nie: *wziętych!*). Potwierdza ją forma tych translacji podobna do innych drukowanych w „Zabawach” przekładów Kossakowskiego z *Anthologia Graeca*, a także — na co warto zwrócić uwagę — poświadczona jego biografią (paroletnim pobytem na górze Athos) dobra znajomość języka greckiego⁵⁰.

Do s. 39: Prócz wymienionych tu tłumaczy przekładali Horacego w „Zabawach” także Onufry Korytyński, Michał Kończa i Stanisław Niemcewicz.

Do s. 41: Tłumaczem satyry Horacego był nie I. (Ignacy) ale K. (Ksawery) Chołoniewski.

Do s. 44: *Wiersze z pewnego manuskryptu wyjęte*, pokwitowane w *Pocście* czytelnym kryptonimem Grzegorza Piramowicza: G.P. (którego rozwiązanie opatruje

⁴⁶ Chodzi o sielankę *Woły* („Świt był, gdy z nocnych jutrzeńka cieniów [...]”), opublikowaną w ZPP 1776, t. 14, cz. 2, s. 234—238. Zob. K. Maksimowicz, *Seweryn Rzewuski w Rosji w świetle swej poezji*. W zbiorze: *Studia nad Oświeceniem*, s. 52, przypis 53.

⁴⁷ Zob. E. Aleksandrowska, *O poezjach Stanisława Szczęsnego Potockiego*. W: *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego, zapomnianych poetów Oświecenia*, s. 224.

⁴⁸ O Dzierżanowskim zob. *Nowy Korbut* t. 6, cz. 1 (1970), s. 580—581; t. 6, cz. 2 (1972), s. 145, 182. Do zawartych tam danych dodać można informację o wierszu jego autorstwa, drukowanym w r. 1809 w „Gazecie Korespondenta Warszawskiego” (nr 72, s. 1100, dodatek), pod kryptonimem J.D.Gł.Ad.b.Dw.Pol., pt. *Próba pióra przytępionego do J.W.Jmć X. Woronicza [...] na Hymn Jego do Boga z ojczyzną, tudzież inne wiersze w Piosnkach ruskich r. 1809* („Czy się zbliża czas, w którym świat się wzruszy z osi [...]”).

⁴⁹ Zob. E. Aleksandrowska, *W kręgu poezji zabawowej Pałacu błękitnego*. „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1, s. 217, przypis 5.

⁵⁰ Zob. E. Aleksandrowska, *Kossakowski Antoni Korwin*. W: *Polski słownik biograficzny* t. 14 (1968—1969), s. 261.

nb. Platt sceptycznie słowem „chyba”) być może są rzeczywiście zbiorem utworów nie napisanych przez Piramowicza, lecz tylko podanych przez niego do druku. Pewności wszakże nie ma, bo formułą „z pewnego manuskryptu” często ówczesnie opatrywali pisarze utwory własne, a zamieszczenie w tymże 1776 roczniku pisma wierszy cudzych zasygnalizowane było bardzo wyraźnie: „Wiersze Drużbackiej z jej rękopismu wybrane, a od X.B.W. poprawione”. Za Piramowiczem jako autorem wierszy przemawia także zidentyfikowanie wśród nich dwóch translacji z Metastasia, poety tłumaczonego przez lwowskiego nauczyciela Piramowicza i Karpińskiego, jezuitę Melchiora Starzeńskiego, który przekazał swym uczniom zainteresowanie włoskim poetą. W zakresie języka różnią się one wszakże nieco od utworów niewątpliwego pióra sekretarza Komisji Edukacji Narodowej, zbliżając się do utworów poetów saskiej generacji, i ten zapewne fakt znalazł w recenzowanej książce niezbyt szczęśliwe określenie, że „nie prezentowały jednak gustów redakcji”. O redakcji „Zabaw” w r. 1776 niewiele bowiem wiemy, a przypisywanie jej gustów znanych redaktorów roczników wcześniejszych wydaje się nazbyt statycznym, wręcz ahistorycznym widzeniem dziejów pisma.

Gdyby jednak założyć, że omawiane wiersze Piramowicz rzeczywiście tylko do pisma podał, tak jak w roku następnym nie rozpoznana osoba podała do druku *Piersi, z manuskryptu pewnego* Adama Korczyńskiego, bez wymienienia jego nazwiska, to uzasadnione podejrzenie o autorstwo wiodłoby ku przywołanemu wyżej legendarnemu dotąd metastazjaniście, nauczycielowi Piramowicza — eks-jezuicie Starzeńskiemu (ur. 1721), „sławnemu poecie”, jak zapamiętał go z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Louis Antoine Caraccioli, nauczyciel synów Wacława Rzewuskiego na podhoreckim dworze, w okresie publikacji wierszy przebywającemu za kordonem, w domu brata Michała, starosty brańskiego, w okręgu tarnopolskim⁵¹.

Do s. 47: Charakterystyka Michniewskiego jako „autora kilku komedii oraz ody *Do czwartku*” wydaje się zbyt skromna. Był on bowiem także autorem zbioru kazań, świetnym publicystą „Monitora” z lat 1770—1773 i autorem nie jednego, lecz kilkunastu wierszy, z których w samych „Zabawach” opublikował 4⁵².

Do s. 85: Wskazując innego autora źródła liryku *Już nikt nie kocha, jak kochano wprzód...* niż uprzednio (we wstępie do wyboru i w artykule w „Pamiętniku Literackim”), należało tamto przypisanie odwołać. Jeśli bowiem utwór omawia się bez słowa wyjaśnienia z innym przypisanem autorskim, dezorientuje to czytelnika. Tym bardziej że w wyborze podano ten tekst z nazwiskiem pomyłkowym (Antoinette Deshoulières).

Do s. 102: Zabłocki nie debiutował „chyba dopiero przekładami ód Horacego, z których jedna ukazała się w »Zabawach«”. Tom 2 antologii Horacjańskiej, którą miał tu zapewne autor na myśli, ukazał się bowiem wbrew informacji karty tytułowej nie w r. 1773, ale w lecie 1775, a Zabłocki był tłumaczem 7 pieśni z księgi IV, drukowanych w tym właśnie tomie. Za jego debiut przyjmuje się natomiast wiersz okolicznościowy w nie datowanym druku ulotnym, najprawdopodobniej z r. 1770, a następnie wiersze publikowane w r. 1774 w „Zabawach”, w tym jeden przekład (pierwodruk) pieśni Horacego.

Rozdział 2 książki, *Stanisław August w utworach drukowanych na łamach »Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych«* (s. 117—173), przedstawia pierwszoplanową

⁵¹ Zob. R. Sobol, *Ze studiów nad Karpińskim*. Wrocław 1967, s. 20—21. — M. Starzeński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika [...] (1577—1795)*. Wydał H. Mościcki. Warszawa 1914, s. 40.

⁵² Zob. E. Aleksandrowska, *Michniewski Antoni Tadeusz*. W: *Polski słownik biograficzny* t. 20 (1975), s. 684—685.

w okolicznościowych utworach periodyku osobę panującego aktualnie monarchy, a równocześnie przez lat parę, kiedy „Zabawy” pełniły funkcję nieoficjalnego organu królewskich obiadów czwartkowych, niewątpliwego mecenasa i uważnego czytelnika pisma. W zdecydowanej większości była to twórczość panegiryczna, poza pochwałą podejmowała wszakże — co zauważył już Piotr Chmielowski — istotne dla ówczesnego państwa i społeczeństwa problemy, stając się *eo ipso* publicystyką polityczną. Ten jej charakter pozostawał zresztą w zgodzie z retorycznym modelem faworyzowanej w periodyku poezji klasycystycznej, szczególnie ody, i jej perswazyjnymi funkcjami. Wychodząc z tych założeń, sprecyzowanych teoretycznymi wywodami rozprawy Teresy Kostkiewiczowej, autor poddał analizie tematycznej i formalnej utwory poświęcone Stanisławowi Augustowi, w tym przede wszystkim ody polityczne Adama Naruszewicza, koryfeusza tego rodzaju poezji. Przedstawił je zaś według następujących grup tematycznych, ujętych w kolejne podrozdziały: *Prawy następca na tronie i kontynuator wielkich tradycji*; *Dobry władca, odnowiciel państwa przywracający miłość ojczyzny*; *Opiekun poetów i uczonych*.

Być może, celowe byłyby tu jeszcze podrozdziały: *Władca wspaniałomyślny i litościwy* (poświęcony wierszom związanym z zamachem na życie Stanisława Augusta i sądem sejmowym nad królobójcami, prezentującym, obok potępienia zbrodni, te właśnie cechy monarchy) oraz *Twórca Komisji Edukacji Narodowej* (grupujący wypowiedzi związane z tym tematem). Zapowiedź rozprawy *Historia i współczesność w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”* pozwala wszakże sądzić, że zagadnienia te, a także inne, ogniskujące ważne wydarzenia, w które czas wychodzenia pisma szczególnie obfitował, uwzględnione w książce tylko wybiórczo i nazbyt szkieletowo (jako „temat powierzchniowy”), znajdują tam omówienie bardziej wyczerpujące.

W prezentowanym rozdziale na uwagę zasługują analizy dotyczące utworów poświęconych powstałym z inicjatywy króla i z jego udziałem dokonaniom architektoniczno-plastycznym, wydobywające treści publicystyczne z różnego rodzaju przejętych z nich emblematów (w oparciu o studia historyków sztuki).

Do rozważań autora trzeba wszakże dorzucić parę korektur i uzupełnień natury faktograficznej.

Do s. 130: Ustalając czas druku ody Naruszewicza *Na obrazy starożytnych Polaków z rozkazu Jego Królewskiej Mości do Biblioteki Zamkowej zebrane* na lato 1772, „prawdopodobnie” lipiec (co *nb.* sprecyzować można bez zastrzeżeń jako trzeci tydzień tego miesiąca), wiąże Platt jej powstanie z nadejściem „do Warszawy wieści o układzie potencji rozbiorczych, gdy wojska tych państw rozpoczęły już aneksję kraju”. Zawarcie w Petersburgu konwencji rozbiorowej miało wszakże miejsce dopiero 5 sierpnia t.r. i wtedy też ustalono datę 15 września jako termin objęcia w posiadanie określonych układem ziem Rzeczypospolitej. Treści wiersza można więc łączyć jedynie z przewidywaniami rozbiorów, nie z ich faktem, co zresztą dokumentuje zacytowany fragment, mówiący, że „obcy gwałt [...] grozi cięsom ojczyźnie klęski nieodwrotnej”.

Do s. 136: Warto dodać, że dokonane przez Kończę tłumaczenie ody Horacjusza (I, 14), z alegorią okrętu Rzeczypospolitej, ukazało się w „Zabawach” dwukrotnie, w dwóch odmiennych wersjach. Pierwszy raz w apolitycznym jeszcze w zasadzie roczniku Albertrandiego (1770), drugi — w r. 1771; obie też, w odwrotnej kolejności, powtórzone zostały w antologii Horacjańskiej⁵³. Data ukazania się pierwszej wersji — listopad 1770 — wskazuje, że ten właśnie utwór był najwcześniejszą poetycką reperkusją wybicia w maju t.r. medalu przedstawiającego Stanisława Augusta jako sternika.

⁵³ *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 74—76.

Do s. 166: Ukrywający się pod kryptonimem I.S.K. (nie ISK, jak podaje Platt, również w innych miejscach książki zniekształcając kryptonimy autorów „Zabaw”), „zapewne” uczeń Szkoły Rycerskiej — to rzeczywiście kadet Józef Skarżyński, którego nazwiskiem uzupełnialiśmy wyżej listę kadetów drukujących w piśmie.

W rozdziale 3 książki, *Pojęcie postępu rozumu ludzkiego i idei względności w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”* (s. 174—214), w oparciu o obszernie lektury ówczesnych filozofów (Condorcet, Voltaire, D’Alembert, Fontenelle) i współczesnych historyków filozofii Oświecenia (René Hubert, Jules Delavaille, Simon Goyard-Fabre, Jean Dagen) podejmuje autor centralne i bardzo skomplikowane zagadnienie z dziejów ideologii epoki. Toteż 3 początkowe podrozdziały spełniają jedynie funkcję wprowadzającą.

Pierwszy z nich, *Historia rozumu ludzkiego*, zarysowuje formułowane w różnych epokach historycznych poglądy na temat postępu rozumu, ze szczególnym jednak skoncentrowaniem się na opiniach filozofów kształtujących światopogląd polskich oświeconych z pokolenia Albertrandiego i Naruszewicza. Drugi, *Idea postępu rozumu w Polsce*, to przegląd programowych wystąpień Antoniego Wiśniewskiego, Franciszka Bohomolca, „Monitora”, przede wszystkim zaś przedstawienie poglądów zawartych w polskiej wersji dzieła Jeana Terrasona *Philosophie applicable à tous les objets de l’esprit de la raison*. Według historyka szkolnictwa jezuickiego w Polsce, Stanisława Bednarskiego, pełniła ona bowiem od momentu druku (1762) funkcję „pierwszego polskiego podręcznika nauki obywatelskiej, prawa natury i religii” w kolegiach szlacheckich Societatis Jesu (s. 187), godząc skrajności teorii filozofów z doktryną katolicką. Trzeci, *Poglądy Jana Jakuba Rousseau na idee postępu*, omawia sprzeczne z ideą postępu teorie Roussowskie, zwracając przy tym uwagę (za Dagenem) na ich znaczną modyfikację w *Rozprawie o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* i w dalszych wypowiedziach, niedostatecznie uwzględnianą w opracowaniach polskich.

Zasadniczą problematykę rozdziału podejmuje dopiero podrozdziały dalsze, opatrzone następującymi tytułami: „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” wobec *idei postępu ludzkiego*, Fontenelle, albo *lekcja względności* oraz *Zwątpienie w postęp rozumu ludzkiego i obyczajów, granice rozumu i cel nauczania*.

Wśród analizowanych przez Platę wypowiedzi zawartych w „Zabawach” centralne miejsce zajęły mowy, głównie przekłady z francuskich propagatorów racjonalizmu kartezjańskiego, a także — na ogół krytyczne — relacje na temat poglądów Rousseau z *Rozprawy o naukach i sztukach*. Przedstawiano tam jednak także poglądy zaczerpnięte z jego *Umowy społecznej*, z *Ducha praw* Monteskiusza i pism historyczno-filozoficznych Voltaire’a. Sporo uwagi autor poświęcił również przekładom z *Dialogów zmarłych* Fontenelle’a, wyrażającym sceptycyzm wobec wystarczalności rozumu do kierowania życiem człowieka. Zwątpienie w postęp rozumu i obyczajów zaobserwował autor także w niektórych utworach literackich pisma, związanych z budzącymi poczucie zagrożenia tragicznymi wydarzeniami w kraju, przede wszystkim z pierwszym rozbiorem. Warto zwrócić uwagę, że pełne sceptycyzmu dialogi Fontenelle’a, niewątpliwie pióra jednego, nie znanego po dziś dzień tłumacza, pojawiły się w piśmie także w okresie szczególnie tragicznym (w drugiej połowie r. 1772).

Zastrzeżenie budzi parokrotne wiązanie, bez uzasadnienia, niespójnych nieraz poglądów przedstawianych na łamach „Zabaw” ze stanowiskiem redakcji. Np. „zainteresowaniem redakcji” *Umowę społeczną* Rousseau tłumaczy Platt nawiązanie do niej „anonimowego autora podpisującego się kryptonimem J.P. w dwóch kolejnych artykułach dotyczących prawa cywilnego, praw politycznych i praw fundamentalnych” (s. 213). Tymczasem obie rozprawki, odczytane i dyskutowane na królewskich obiadach czwartkowych, były na pewno wyrazem indywi-

dualnych — może nieco w dyskusji zmodyfikowanych — poglądów liczącego się autora, najprawdopodobniej Ignacego Potockiego, z którego nazwiskiem wiązał je już w r. 1911 Kazimierz Marian Morawski⁵⁴. Za autorstwem Potockiego dodatkowo przemawia nie zauważony dotąd passus z drukowanego w „Zabawach” w ostatnim tygodniu grudnia 1772, a więc wkrótce po ukazaniu się drugiej rozprawy (w listopadzie t.r.), wiersza Naruszewicza z okazji ślubu Potockiego z marszałkówną koronną Elżbietą Lubomirską:

Mój Potocki, coś dotąd, na Parnasie skryty,
Pięknym bawiąc dowcipem pańskie trudy słodził,
Będiesz w szyk jasnych planet policzony chodził
I przy wieku dostałym sprawy ważniejszymi,
Pod mądrą jego wodzą, polskiej służył ziemi. [w. 134—138].

Jest to niezbite świadectwo czynnego udziału Potockiego w czwartkach królewskich przed grudniem 1772. Świeżo prezentowane tam rozprawy, z których jedna podpisana została jego inicjałami (*nb.* nie pasującymi do żadnego innego ze znanych uczestników tego zgromadzenia), korespondujące również z jego ówczesnymi polityczno-prawnymi zainteresowaniami (co podnosił Morawski), zdają się spełniać wszystkie warunki tej atrybucji autorskiej. Dodać trzeba, że przywołana przez Platta dwukrotnie supozycja Edmunda Rabowicza, iż autorem tych rozpraw mógł być ewentualnie jezuita warszawski Jan Przyłuski, nie jest bynajmniej oparta, jak błędnie informuje przypis do s. 281 recenzowanej książki, na doniesieniu gazetki pisanej znajdującej się w Bibliotece Polskiej w Paryżu (Rabowicz zdementował tę informację), ale na zgodności kryptonimu z inicjałami Przyłuskiego i na przekazanych przez Janockiego i Estreichera luźnych wiadomościach, że był autorem paru prac apologetycznych. Dla ścisłości przypomnieć warto, że hipotezę o autorstwie Przyłuskiego, również niedostatecznie udokumentowaną, wysuwał już w r. 1927 Adam Mieczysław Skałkowski⁵⁵.

I jeszcze jedno dopełnienie. Na s. 190 informuje Platt o artykułach „Monitora” z r. 1769 (nry 3—4), w których — jak pisze — „można się chyba dopatrzeć piętna *Rozprawy o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*”, nie zauważywszy, że treści identyczne z rozważaniami fragmentów „Monitora” z numerów 2, 3, 11 i 12 powtarzały „Zabawy” w całkowicie pominiętej w recenzowanej książce rozprawie pt. *Obrona nauki*, choć zbieżności te sygnalizowała już monografia bibliograficzna „Zabaw” oraz przywoływana przez Platta z okazji ukazujących się związków z Rousseau rozprawa Ireny Stasiewicz, a szerzej omówione zostały we wstępie do wyboru tekstów „Monitora”⁵⁶. Tymczasem zademonstrowany w rozprawie szczególnie sposób prezentowania racji: najpierw negowanie wartości nauki, a następnie — poprzez polemikę z wysuniętymi zastrzeżeniami — jej apologia, powinien zwrócić na ten tekst uwagę monografisty.

Rozdział 4, ostatni, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” wobec *idei moralnych swego czasu* (s. 242—290), rozpoczynają 3 podrozdziały przedstawiające „złożoność postawy religijnej i moralnej jezuitów”, to bowiem środowisko — zdaniem autora — uformowało „model moralny i obywatelski, który propagowały »Zabawy Przyjemne i Pożyteczne«”, stanowiąc *eo ipso* „odbicie tendencji religijnych, moralnych

⁵⁴ Zob. Aleksandrowska, „Zabawy [...]”, s. 63 (nr 188).

⁵⁵ A. M. Skałkowski, *Józef Wybicki*. [Cz.] 1: 1747—1795. Poznań 1927, s. 21.

⁵⁶ ZPP 1773, t. 7, cz. 1, s. 65—96; zbieżne z „Monitorem” treści na s. 65—69, 87—95. Zob. Aleksandrowska, „Zabawy [...]”, s. 135 (nr 602). — I. Stasiewicz, *Z problemów nauki polskiego Oświecenia*. Wrocław 1960, s. 43. — E. Aleksandrowska, wstęp w: „Monitor” 1765—1785. Wybór. Wrocław 1976, s. L. BN I 226.

i filozoficznych istniejących w środowisku polskich jezuitów" (s. 243). Do przedstawienia zatem „lansowanego przez czasopismo modelu" (s. 242) uznał Platt za konieczne zapoznanie czytelników z ascetycznymi lekturami członków tego zgromadzenia, nakazami reguły zakonnej oraz z obserwowanymi w połowie w. XVIII zmianami ich postaw na skutek naporu nowożytnej myśli naukowej i laicyzacji kultury i życia. Gdy się jednak przyjmie, że w rzeczywistości *stricte* jezuicki był jedynie start czasopisma, rzucający jeszcze na pierwsze lata redakcji Naruszewicza, rozważania wydają się zbyt obszerne i wykraczające poza temat książki (np. informacje o pobożnych lekturach członków Towarzystwa Jezusowego, nie znajdujących w treści pisma żadnego odbicia); tym bardziej że i tu, jak w rozdziale poprzednim, za główne dzieło kształtujące ideologię środowiska uznano przekład Andrzeja Bromirskiego *Filozofii obyczajów* Terrasona, tym jednak razem prezentując jej treści dotyczące moralności: propagowane cnoty społeczne, rehabilitację potępianych wcześniej namietności oraz pragmatyzm, znajdujący odzwierciedlenie już w tytule periodyku, który „tendencje do perswazji" zachował „w zasadzie przez cały okres swego istnienia" (s. 249).

Można wszakże postawić pytanie, czy tendencje te wpływały przez cały czas egzystencji pisma ze źródeł jezuickich, czy też może również z programów Komisji Edukacji Narodowej, choć formułował je eks-jezuita Piramowicz, sekretarz Komisji, przywołany obok Terrasona w pierwszym podrozdziale, podejmującym już moralną problematykę pisma, zatytułowanym *Użyteczność i racjonalizm w życiu*. A może owa perswazyjność była po prostu znamioną cechą wierzących optymistycznie w jej skuteczność oświeconych?

Obok propagowanej przez „Zabawy" użyteczności omawia Platt utwory wychwalające potęgę rozumu, tolerancyjność i „ludzkość" obyczajów. Następnie zaś, w podrozdziale *Czy rozum potrafi rozwiązać kwestie zbawienia?* — utwory przedstawiające ograniczoną rozum ludzkiego w stosunku do spraw metafizycznych. Wreszcie, w podrozdziale *Sprawy wiary i pojęcie Boga*, prezentuje podejmowane na łamach „pisma redagowanego przez księży" (s. 253) — choć przynależność do stanu duchownego nie była wówczas równoznaczna z prawowiernością — polemiki z poglądami deistów i wywody apologetyczne, głównie przejmowane z literatury fancuskiej (Fénelona i Louis Racine'a).

Szczególnie szeroko potraktował autor podrozdział *Wobec namietności i szczęścia*, obudowując analizowane treści „Zabaw" licznymi omówieniami współczesnych historyków myśli filozoficznej w. XVII i XVIII oraz stosownymi tekstami z epoki. W konkluzji zaś stwierdzał, iż „w dyskusji o namietnościach i miłości własnej autorzy »Zabaw« wykazywali wyraźną zachowawczość", nie dorównując otwartości i nowoczesności wskazań Terrasona, i przekonany o totalnej jezuickości periodyku — choć nie wszystkie analizowane teksty wyszły spod piór jezuickich — wyjaśnia tę kwestię w następujący sposób: „Być może, tę wyraźną antynomię postaw należy tłumaczyć innymi normami obowiązującymi jezuitów w wewnętrznym życiu „duchownym", odciskającym piętno na utworach literackich członków Stowarzyszenia oraz na praktyce pedagogicznej reagującej na przejawy nowoczesności" (s. 274—275).

W następnych dwóch podrozdziałach, *Od ideału życia ziemiańskiego i rodzinnego do społecznego pojęcia szczęścia* i *Koncepcja człowieka i obywatela*, podjął autor analizę treści fizjokratycznych lansowanych w sielankach Naruszewicza, programowych mowach Albertrandiego i jezuickich konwiktorów, rozprawach J.P. i innych. W kolejnym, półtorastronicowym podrozdziale, *Czy istnieje moralność?*, ukazał niezgodne z ideologią pisma zwątpienie o porządku moralnym świata, zawarte w przełożonej przez anonima libertyńskiej bajce Voltaire'a *Marsylczyk i lew*, tłumacząc pojawienie się jej na kartach „Zabaw" tragiczną sytuacją kraju (*nb.* z powtórzeniem błędu ze s. 130 co do datacji konwencji petersburskiej). Podrozdział końcowy, *Kultura towarzyska i obyczajowa*, równie krótki jak poprzedni,

streścił poglądy w tej materii zawarte w rozprawach prorektora jezuickiego Collegium Nobilium, Franciszka Bieńkowskiego, oraz w *Katechizmie kadeckim* pióra komendanta Szkoły Rycerskiej Adama Kazimierza Czartoryskiego.

Książkę zamyka krótka rekapitulacja zatytułowana *Polskość i europejskość „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”* (s. 291—297). Pewne jej sformułowanie budzi wszakże sprzeciw, tym bardziej że nie znajduje uzasadnienia w rozważaniach wcześniejszych. Chodzi o sformułowanie godzące zresztą w tezę autora o niezmiennej w zasadzie jezuickości pisma.

„Łamy pisma stają się ponadto domeną myśli laickiej. Głosi ją przede wszystkim pijar Felicjan Wykowski, składając gratulacje królowi z okazji powstania KEN” (s. 295) — stwierdza autor, przechodząc zaraz potem do „refleksji o charakterze libertyńskim” w przekładzie bajki Voltaire’a.

Wiersz Wykowskiego nie wydaje się bardziej laicki niż inne utwory polskich oświeconych, także Naruszewicza, poruszających tematy laickie, tj. nie związane z religią i Kościołem, ale z państwem. Nie można bowiem utożsamiać entuzjastycznej pochwały powołanej właśnie do życia Komisji Edukacji Narodowej z pochwałą laickości, zważywszy, że zarówno mózg jak i trzon wykonawczy (nauczyciele) tego organu stanowili niemal wyłącznie duchowni: biskupi, eks-jezuici, pijarzy, duchowni nauczyciele byłych szkół akademickich, a także członkowie innych zakonów, jak bazylianie czy dominikanie, którzy wydatnie zasiliли szkolnictwo Rzeczypospolitej dopiero po utworzeniu Komisji i na jej apel. Trzeba wziąć pod uwagę i to, że w programie i szkołach KEN religia i praktyki religijne zajmowały poczesne miejsce. Toteż entuzjazm pijara łączyć chyba należy nie z rzekomą laicyzacją szkolnictwa, ale ze skasowaniem szkół jezuickich, wówczas faktycznie monopolistycznych i hamujących rozwój edukacji pijarskiej, oraz z podjęciem gruntownej, nowoczesnej przebudowy szkolnictwa Rzeczypospolitej. Zwłaszcza, że w tekście pijara znaleźć można szereg epitetów i zarzutów adresowanych wprost do szkół jezuickich, np.:

Wy, pierwsi twórczą ręką niezdatne zarośle
Krzesząc, szczepić będziecie bujne latorośle [w. 43—44]

Bo cóż wart ów pedant, co chłopca nieboraka
Namozolił, a zrobił nie człeka, lecz żaka?
Stąd brak ludzi do każdej krajowej posługi,
Chociaż w szkołach studentów registr bywał długi. [w. 159—162]

Biegłego w gospodarstwie czić będę prostaka
Bardziej niż teologa czczego a próżniaka,
Niż karmnego doktora, co mniema, że umie
Coś, a istny bałamut, sam się nie rozumie.
Nic tu znaczyć nie będą sylogizmy szkolne,
Lepszy dowcip lub ręce do rzemiosła zdolne [w. 169—174]

Sama tylko z Alwara nabyta łacina
Nie uczyni dobrego dla ojczyzny syna [w. 177—178]⁵⁷

Autora książki, zakładającego permanentną w zasadzie jezuickość pisma i nie przerwaną od r. 1771 redakcję Naruszewicza, zastanowić raczej winny te antyjezuickie akcenty, jak też wydrukowanie wiersza tak bezpośrednio związanego z konkretnym wydarzeniem krajowym — z aż rocznym opóźnieniem w stosunku do daty jego powstania i ofiarowania królowi, gdy w innych wypadkach reakcja pisma

⁵⁷ Cyt. za: *Świat poprawiać — zuchwałé rzemiosło. Antologia poezji polskiego Oświecenia*. Opracowali T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński. Warszawa 1981, s. 163—165.

była niemal natychmiastowa. Wniosek zdaje się nasuwać sam: druk wiersza stał się możliwy dopiero w drugiej połowie r. 1774, po sugerowanym już w monografii bibliograficznej usunięciu się Naruszewicza od bezpośredniego kierowania „Zabawami”. Uczuciowe jego związki ze skasowanym zakonem, wyrażone także parokrotnie na kartach periodyku, były bowiem tak silne, że doprowadziły go aż do autorstwa bluźnierczego *Daniela Kalwińskiego*.

Książka wyposażona została w 2 streszczenia obcojęzyczne (angielskie i rosyjskie) oraz w indeks nazwisk, do którego w trakcie druku wkradło się sporo pomyłek, nie skorygowanych w erracie (np. opuszczenie nazwisk Tomasza Kajetana Węgierskiego, Barbary Wolskiej, Wacława Woźnowskiego, Felicjana Wykowskiego). Sporo tego rodzaju pomyłek znalazło się również w tekście książki⁵⁸, toteż — dozucając pomyłki autora — czytać ją trzeba uważnie.

Reasumując rozważania stwierdzić można, że monografia Platta znacznie przybliżyła czytelnikom wybrane treści i problemy zawarte na kartach „Zabaw”. Zwróciła też uwagę na ich wewnętrzne i „powierzchowe” uwarunkowania, ukazała różnorodność wierszowanych i prozaicznych form wypowiedzi, wiążąc je z tendencjami ówczesnej myśli europejskiej oraz rodzimą tradycją i wskazując na wiele zapożyczeń z literatur obcych. Mimo to „Zabawy” nadal pozostały nie doczytane i szeroko dla badaczy otwarte, zwłaszcza w zakresie tekstów autorów mniej znanych i anonimowych. Dalszego porządkowania wymagają kwestie autorstwa i redakcji. Wciąż nie zamknięta jest także lista zapożyczeń pisma z literatur obcych.

Elżbieta Aleksandrowska

Andrzej Z. Makowiecki, WOKÓŁ MODERNIZMU. SZKICE. Warszawa 1985. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 188.

Nowa książka Andrzeja Z. Makowieckiego, zawierająca szkice literackie z lat 1968—1983, jest rodzajem podsumowania dorobku tego historyka literatury. Autor znanych rozpraw: *Młodopolski portret artysty* i *Trzy legendy literackie: Przybylszewskiego, Witkacego, Gałczyńskiego*, zebrał w swym ostatnim tomie artykuły, których kłamrą tematyczną jest literatura modernizmu.

Wybór poszczególnych zagadnień, zdawałoby się przypadkowy, motywuje autor we wstępie zamiarem wskazania ważnych, choć peryferyjnych obszarów problematyki młodopolskiej. Jednakże nawet w szkicach o stosunkowo wąskim zakresie tematycznym autor dochodzi zazwyczaj do zagadnień centralnych modernizmu, jak np. problem teatralizacji życia (w szkicu o *Człowieku z budki suflera* Tadeusza Rittnera) czy model biografii młodopolskiego artysty (*O młodopolskiej legendzie Norwida*). Zgodnie z sugestią autora drugim typem spojenia łączącego poszczególne artykuły jest pewna ich reprezentatywność rodzajowa: mamy tu rozważania o poezji (Jerzy Żuławski), dramacie (Rittner), prozie i krytyce literackiej (Boy, Irzykowski, Lack).

⁵⁸ Prócz już sygnalizowanych można tu przykładowo wskazać jeszcze kilka: s. 77 — zniekształcenie nazwiska de La Torre ← Rezzonico de La Torre; s. 96 — zniekształcenie cytatów: „Być zawsze panu cudzemu [...]” ← „Być zawsze prawu cudzemu [...]”; s. 100 — Vendôme ← Vendôme; 110, przypis 272 — mylne podanie strofic: 95 ← 36; s. 112, przypis 280 — jw.: 175—176 ← 180; s. 113, przypis 286 — jw.: s. 177—189 ← 225; s. 251, przypis 19 — mylne podanie roku: 1771 ← 1777.